

PRZEDPŁATA w Krakowie: rocznie zł. 9, półrocznie zł. 4 ct. 50, kwartalnie zł. 2 ct. 30, miesięcznie ct. 80, tygodniowo ct. 20. Za odnośnienie do domu, miesięcznie ct. 15. Na prowincji i w Austro-Węgrzech: rocznie zł. 11, półrocznie zł. 5 ct. 60, kwartalnie zł. 2 ct. 80, miesięcznie ct. 95. Za granicą: miesięcznie zł. 1 ct. 20. Liczba czeku poczt. austr. 836.539. Adres Redakcji i Administracji: w KRAKOWIE, PLAC MARIACKI, L. 8. Adres na telegramy: DZIENNIK—KRAKÓW.

Numer pojedynczy 4 ct.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych, o godzinie 8-mej rano.

Redaktor: KAZIMIERZ KALINOWSKI.

Przez oświadczenie i dobrobyt do wolności!

# DZIENNIK PORANNY

OGŁOSZENIA: za wiersze drobnym drukiem lub tegoż miejsce ct. 5; w drobnych ogłoszeniach za wiersz ct. 1 1/2; za wiersz w „Nadesłanem“ ct. 20; ślubny, nekrologi za wiersz ct. 40; zawiadomienia na osobnej stronie za wiersz zł. 1. Przedpłatę przyjmuje Administracja pisma, oraz wszystkie większe agencje gazet. Ogłoszenia przyjmują, oprócz Administracji, wszystkie koncesjonowane biura anonasów. Listów nieopłaconych nie przyjmujemy. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Potęga kraju  
w sile jego przemysłu i handlu!

## Cwierćwiekowa rocznica zjednoczenia Niemiec.

Poznań, w styczniu 1896.

Z dniem 18 stycznia b. r. upływa 25 lat od chwili, kiedy wśród hymnów na cześć niemieckiej broni ogłoszono w Wersalu zjednoczenie Niemiec pod berłem pruskiego króla. W dniu tym nasunie się każdemu poddanemu Hohenzollernów myśl, czy dziejowy ten fakt istotnie przyniósł germańskim ludom upragnione szczęście i sławę, czy w związku tym rzeczywiście tkwi jedność myśli i celów politycznych i społecznych poszczególnych plemion i ich rządów. Nie mamy powodu zaprzeczać się i roztrząsać tej kwestji, mało nas zresztą obchodzi, lecz w rocznicę tę warto i nam zastanowić się nad skutkami, jakie boleśnie na społeczeństwie polskim z chwilą trjumu niemieckiej siły się odbiły. Mogą Niemcy w rocznicę tę cieszyć się i trjumfować, lecz my, co spożywamy gorzki chleb ucisku i gwałtu, w zaciszu naszych rodzinnych ognisk rozpamiętywać będziemy ćwierćwiekowe dzieje niewoli i radzić nad środkami obrony i ratunku tego, czego nam jeszcze nie zdolano wydrzeć.

Nazwano nas wrogami państwa, czy tkwi w tem prawda?... Tak i nie! Nie należymy do tych wrogów idei państwowej, którzy w zupełnym przewrocie i rewolucji krwawej widzą jedyny środek do osiągnięcia celu. Nie należymy do tych, którzy w anarchji i podkopaniu tronu widzą jedyny ratunek. Należymy jednak do wrogów systemu rządzenia i tych praw, które depczą uczucia nasze w imię hasła „sila przed prawem“, nie mając względu na sprawiedliwość i przyrzeczenia, zapewniające nam swobodę rozwoju materialnego i duchowego, opartego na tolerancji i równouprawnieniu narodowości i religji. Staliśmy i stoimy dziś w negacji w zapatrywaniu się na pomysłny związek z tymi, którzy przez gwałcenie traktatów i kępowanie wolności obywatelskiej Polaków, widzą wzmocnienie i utrwalenie tej jedności.

Lecz jak każdy fakt dziejowych przeobrażeń lub wstrząśnięć podaje nam naukę i przykład, tak i dzisiejsza rocznica naszych nieprzyjaciół wskazuje nam i wyraźnie dowodzi, co może stworzyć jedność i zgodne zjednoczenie. Dlatego też dobrze będzie, jeżeli w dniu wesela Niemców i obchodów uroczystych na cześć tej siły, która stworzyła ich wielkość i dała im moc do gniebienia nas — i my zastanowimy się nad zgodą i jednością w działaniu obronem przeciw wrogim żywiołom. „W jedności siła“, to hasło niechaj przoduje nam wszę-

dzie, bo w niem leży nasza przyszłość i byt.

Magistrat tutejszy wydał odezwe do mieszkańców Poznania, aby w dniu 18 stycznia ozdobili domy swe na znak radości i abyśmy iluminacją wieczorną dodali blasku wszechniemieckiej sławie. Już na wstępie nadmieniliśmy, że nie nam radować się w tym dniu i wątpię, aby większość polskich mieszkańców poszła za wezwaniem niemieckiego urzędu. Nikt nam nie może narzucać się z podobnymi wezwaniem, a bierne nasze zachowanie się w tym dniu wyłomaczy sobie każdy, poważnie myślący człowiek. Zrywać się będą na naszą postawę wobec obchodu rocznicy niemieckiej szwini, lecz zachowanie się nasze będzie dla nich dostateczną odpowiedzią, że umiemy szanować godność narodową, której nam nigdy wydrzeć nie zdołają. W. P.

## KRONIKA.

W Krakowie, dnia 17 stycznia 1896.

### KALENDARZYK.

Kościelny. Dziś św. Antoniego opata wyzn. (jutro Kat. ś. Piotra w Rz. i Pryski).

Astronomiczny. Dziś wschód słońca o g. 7:32, zachód o g. 4:47, długość dnia 8:55; wschód księżycy o g. 9:6, zachód o g. 6:56 w.

**OD WYDAWNICTWA.** Dla wygody naszych Abonentów wprowadziliśmy znaczne udogodnienia. Mianowicie każdy prenumerator „Dziennika Porannego“ może całkiem bezpłatnie umieszczać w dziale inseratowym naszego pisma wszelkie ogłoszenia, dotyczące posad, sprzedaży, kupna, wynajmu mieszkań, zmiany lokalu itp., przyczem osobom, interesowanym służyć możemy wskazaniem adresu, wykluczając jednakże jakiekolwiek pośrednictwo. Prenumeratorem miesięcznym przysługują prawo do bezpłatnego korzystania z 10 wierszy miejsca, kwartalnym 30, półrocznym 60, rocznym 120 wierszy. Ogłoszenia takie umieścimy każdemu Prenumeratowi bezzwrotnie po nadesłaniu tychże do Administracji.

### Co słychać nowego w Krakowie?

**W uroczystość Jordanu** (Bohojawienie) według grecko-kat. obrządku, dnia 18 bm., odprawionem zostanie solenne nabożeństwo w tutejszym grecko-katolickim parafialnym kościele. Suma rozpocznie się o godz. 10, poczem nastąpi około godziny wpół do 12 święcenie wody na Plantacjach naprzeciw kościoła.

**Sekcja I ekonomiczna Rady miejskiej** na posiedzeniu w dniu 15 b. m. odrzuciła projekt dra Aronsolna i zakładu św. Józefa dla osieroconych chłopców, dotyczący rozparcelowania gruntów po p. Tenglerze i Józefitach. Projekt otwarcia nowej ulicy na gruntach p. Lubańskiego na Blichu, sekcja

w zasadzie przyjęła, jednakowoż z tem zastrzeżeniem, że Magistrat przedstawi jej warunki, według których zgodził się na otwarcie nowej arterji. Sekcja przyjęła wreszcie ofertę p. Makowskiego na wykonanie robót rymarskich i zatwierdziła podanie Starostwa o wynajęcie sali w budynku dawnego teatru na czas poboru do służby wojskowej.

**Sprawozdanie** z wczorajszego posiedzenia Rady miejskiej, dla braku miejsca w niniejszym numerze, umieścimy dopiero jutro.

**Miłośnikom muzyki i śpiewu**, jakoteż tej publiczności, która śpieszy zawsze chętnie z ofiarą na piękne cele — przypominamy, że dziś wieczorem odbędzie się w sali Saskiej wspaniały koncert Wład. Żeleńskiego na cel dobroczynny.

**Bal na szkołę polską w Białej** ma być najokazalszym z wszystkich, zapowiedzianych na tegoroczny karnawał. Dowiadujemy się, że sprzedaż biletów na ten wieczór sobotni idzie nadszpedzanie dobrze.

**Zasypane miasto.** Przez noc ubiegłą zawiąło nas śniegiem. Zamieci takiej nie mieliśmy jeszcze tej zimy. Trzeba było widzieć jak wyglądały ulice naszego miasta, nie mówiąc już o przedmieściach, dziś rano około godz. szóstej. Śnieg leżał wszędzie na ćwierć metra wysokości, a ci, co o tak wczesnej porze byli zmuszeni spieszyć do pracy, brnęli po kolana. Stróż kamienie nie mogą sobie dać rady z odmiataniem śniegu z chodników. Samę za to mamy, co się zowie, a i biedni ludzie zarobią przy tej sposobności.

**W Związku naukowym** (Krupnicza l. 8) dziś w piątek dr Gertler wygłosi odczyt „O prawie własności literackiej i artystycznej“. Początek o godz. 7 wieczorem.

**Z Związku literackiego.** Walne zgromadzenie członków „Związku literackiego“ w celu wyboru wydziału na rok 1896, odbędzie się dnia 18 b. m. tj. w sobotę o godz. 6 wieczorem.

**W Czytelnicy kolejowej** tutejszej (ul. Lubicz l. 15) dnia 20 stycznia b. r. odbędzie się walne zgromadzenie.

**Z doli chłopskiej.** W obecnej porze jak wiadomo wiele wozów z poza rogatk miejskich wozu łód do miasta, dla piwowarów, cukierni itp. Jest to zarobek dla ludności wiejskiej, która w zimie nie ma innego zajęcia, a koniom przecie jeść dać musi. Tymczasem poliejanci w Krakowie, wymagają od furmanów kart zarobkowych, pociągają ich do poliej, zajmując czas i czyniąc im mitrę. Co to właściwie ma znaczyć? — Więc ten gospodarz mający parę nędznych koni, które musi chować, by miał czem pole obrobić i podatek zapłacić, niedość że co krok spotyka myta drogowe, myta miejskie, że od tych koni musi odrabiać szarwark drogowy a także nieobliczoną ilość podatków, dodatków, szkolnych, gminnych, drogowych itd. jeszcze nawet na przygodny zarobek

wyjechać nie może? Jaka jest nędza na wsiach nikomu pono do głowy w miesiące nie przychodzi. Wszyscy starają się o podwyższenie płac, wszystkie posady są jakotako dobrze płatne, grosz na to ściga się od wszystkich, ale że dziś koszt produkcji rolnej tak na małej jak i na większej własności już zgoła niepokrywają pracy i nakładu, o tem nikt nie chce wiedzieć. A tu na każdym kroku jakieś nowowymyślone przeszkody, i opłaty jak chłopi mówią na inteligencję. Od nędznego prosięcia zanim dostanie się na targ, trzeba różnych taks zapłacić ze 30 kr. — dlatego też sprzedaje się je za byle co, by do domu z próżnymi rękami nie wrócić, a przy nowej okazji nowych nie ponosić kosztów. Prosimy zatem o względy i nieprzebieganie struny, bo się zerwie a nędza ludu odbije się na wszystkich, — boć dziś już całym majątkiem chłopa pozostała tylko krowa, trzody kilka sztuk a u zamożniejszych para koni, boć ziemia tyle tylko warta o ile ją ożywi praca i nakład — i jedna kleska sprowadza już wprost widmo głodu.

**Odczyt.** Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: „W Stowarzyszeniu izrael. młodzieży handlowej przy ulicy Grodzkiej l. 59, wygłosi p. Dr. J. Syrop dnia 17 stycznia b. r. tj. w piątek odczyt pod tytułem „Hygiena zębów i jamy ust“. Członkom przysługuje prawo wprowadzania gości“.

### Co się dzieje w kraju?

**Z komisji sejmowych.** *Lwów 15 b. m.* Wczoraj wieczorem obradowała komisja gminna, na posiedzeniu której uchwalono na podstawie referatu p. Zaleskiego, projekt do ustawy, zmieniającej statut miasta Lwowa, ale tylko jedną nowelę dotyczącą wyboru Rady miejskiej na okres 6-letni, odnawianie jej w połowie co lat 3 i ustanowienie stałe urzędującego wiceprezidenta i dyrektora magistratu. Uchwałę co do drugiej noweli (o wysokości dodatków do podatków) odroczone z powodu zachodzących wątpliwości względem projektowanej zasady progresywności dodatków. W komisji tej referował następnie poseł Fruchtman o niektórych paragrafach projektu ustawy dla miast mniejszych i miasteczek przy współdziałaniu członka wydziału kraj. dra Wereszczyńskiego i komisarza rządowego radcy dwora hr. Łosia. Przy końcu dyskusji jeden z członków komisji poruszył pytanie, czy nie należałoby jeszcze raz przegłębnie spojrzeć na miasteczka, które ta ustawa ma obowiązywać, wobec stojącego na porządku dziennym wniosku p. Dunajewskiego o okręgach gminnych. Wywiązała się nad tem pytaniem dłuższa rozprawa i ostatecznie komisja większością sześciu głosów przeciw pięciu uchwaliła zreasumować § 1 projektu ustawy i wybrała subkomitet, złożony z pp. Romera, Dzieńduszyckiego Wojciecha i Fruchtmana, który do 3 dni ma przeprowadzić rewizję

Fejleton „DZIENNIKA PORANNEGO“ z d. 17 stycznia 1896 r.

## TAJEMNICZY LEKARZ.

Powieść w czterech częściach.

39)

(Ciąg dalszy).

Dnia 1 września o godzinie 3 po północy król pruski zajął pozycję na baterji Saint-Michel i ogień rozpoczął się na nowo. Kilka domów zapalono.

Co zaś do artylerji w Verdun, ponieważ jej kule nie sięgały pozycji zajętych przez Prusaków, nie czyniła im zatem żadnej szkody.

Zresztą, jeden tylko został zabity, mianowicie Gillion ex-członek Konstytuanty, który przybył do Verdun na cele ochotników i trafiła go kula na ulicy de la Boucherie.

Pomimo to kobiety zgromadziły się na placu ratuszowym, gdzie właśnie zebrana była Rada obrony miasta i gdzie mieszkał Beaurepaire, zajmując lokal oddzielny, sam jeden, bez żony i dzieci.

Te kobiety począły wydawać przeraźliwe krzyki, domagając się od członków Ra-

dy ulitowania się nad ich dziećmi i zabezpieczenia tak miasta jak i prywatnej własności od zupełnej ruiny.

Nadchodziły też niestannie deputacje z rozmaitych dzielnic z błagalnymi prośbami przyjęcia warunków ofiarowanych przez króla pruskiego a to stosownie do wezwania, jakie obiegalo z podpisem księcia Brunszwickiego.

W tym samym czasie usłyszano również odgłos trąby parlamentarza.

Po krótkiej naradzie postanowiono dzieje się głośnie przeciwko dwóm przyjęć go.

Wprowadzono go z zawiązanymi oczami, parlamentarz zapytał się tylko o to czy bombardowanie podczas nocy, zmieniło postanowienie obłożonych. Otrzymałszy potwierdzającą odpowiedź, wyprowadzono go napowrót także z zawiązanymi oczami.

Teraz głos pierwszy zabrał Beaurepaire, który wyrzekł:

— Przyrzekłem zagrzebać się pod ruinami Verdun i nieprzyjacieli wejdzia tu chyba po moim trupie.

Później, kiedy oczy wszystkich zwróciły się ku osobie Jakóba Merety, ten przemówił:

— Obywatele! Wiecie niewątpliwie, że Verdun jest kluczem do Francji. Dzielną

pułownik de Beaurepaire oświadczył już wam, jak zamierza postąpić. Widzieliście mnie dziś w ogniu, choć nie mnie nie przynuszało do brania w walce udziału. uczyniłem to jedynie w tym celu, aby was przekonać, że mam prawo wypowiedzieć wam, czego Francja po was oczekuje. Francja domaga się od was bohaterstwa poświęcenia trzymając się choćby tylko jeden tydzień a niewątpliwie nadejdą posiłki i tym sposobem zbawicie ojczyznę a historia wypisze wam na swych kartach:

„Verdun ocaliło Francję!“

Brońcie się do ostatniego. Wszak znajduję się w tem samym, co wy niebezpieczeństwie i gotów jestem umrzeć wraz z wami.

W skutek tych dwóch przemówień, obrona miasta zażądała zawieszenia broni w ciągu 24 godzin, dla wystosowania odpowiedzi do króla pruskiego.

Przywołano napowrót parlamentarza, aby mu to oświadczyć.

Parlamentarz rzekł:

— Panowie, pytałem się was i pytam, czy tak, lub nie, niczego więcej żądać mi nie wolno, król pruski bowiem nagli stanowczo.

— Nie możemy nie innego mu odpowiedzieć, — wyrzekł Beaurepaire, — jeżeli

zaś mu pilno, to niech czyni, co mu się podoba.

— A zatem przygotujcie się panowie na obłężenie i szturm do miasta.

— A wy, — odezwał się głosem donośnym pułownik Beaurepaire, — pamiętajcie o tem, że być może uledek będzie trzeba przemocy i siły, ale wiemy, gdzie są magazyny prochu i potrafimy przygotować tu grób dla naszych zwycięzców!

Dzielną ta odpowiedź odniosła skutek, Prusacy zgodzili się na zawieszenie broni, trwające dwadzieścia cztery godzin.

Jakób Merety doskonale rozumiał, jaką w takich razach ma wartość czas, jedna nawet godzina, spodziewał się zatem, że się przeciągną układy i tym sposobem zyska się na przedłużeniu obłężenia, a tem samym i nadzieja odsieczy urzeczywistni się.

Inaczej się przecie stało, bo ciało administracyjne i sądowe, czyli przedstawiciele ich postanowili wystać deputację, złożoną z 23 członków, którzy mieli wnieść prośbę do króla pruskiego o poddanie się. Motywy tej prośby mówiły, że poddaniem się a raczej przyjęciem ofiarowanych warunków przez nieprzyjaciela nie tylko zabezpiecza się całość miasta, ale nadto zachowuje się dla ojczyzny cały garnizon z bronią.

(C. d. n.)

spisu miejscowości. mających być objętemi nową ustawą gminną.

**List z prowincji. Turnów, 15 stycznia.** Podczas gdy wszystkie drugo i trzeciorzędne miasta naszego kraju jak Stanisławów, Przemyśl, Jarosław i Rzeszów ostatnimi czasy wcale pokazuje się rozwinięty tak pod względem budowlanym, jako też pod względem wewnętrznego uporządkowania ulic i komunikacji i ciągle dążą do podniesienia się i upiększenia, jeden tylko Turnów pozostał za nimi w tyle i nie zaznaczył dotychczas widocznego postępu co do swego rozwoju i przybrania tej szaty i tego stroju, jaki go jako trzeciorzędne miasto w Galicji odznaczać powinien. Dawno już daje się odczuwać pomiędzy innymi potrzebą rozszerzenia szczytowego i niewygodnego dworca kolejowego, tudzież wygodnego dojazdu do aworca od strony miasta. Celem zarządzenia tej niedogodności zamierza kolej państwa obecny dojazd rozszerzyć i dworzec powiększyć, co nie jest tak trudnym do wykonania, gdyż właśnie od głównej szosy aż do samego dworca ciągnie się niezabudowany plac, leżący po prawej stronie obecnego dojazdu, który tak do rozszerzenia i upiększenia dojazdu, jako też do rozszerzenia samego dworca nader jest odpowiedni. By tej tak nagłej potrzeby zadość uczynić, odbyła się już 11 b. m. komisja, złożona z przedstawicieli miasta i kolei państwowej, na podstawie której orzeczenia kolej miała już nawet podpisać układ, przyjmując na siebie zobowiązanie rozszerzenia dojazdu. Przyjmując to do wiadomości, cieszymy się niewymownie, iż sprawa ta już weszła w stadium pierwszego załatwienia. Obawiamy się tylko, by wykonania jej nie odkładano *ad kalendas graecas* tylko zabrano się rychło do jej urzeczywistnienia. Spodziewamy się atoli, że tak ojcowie naszego miasta, jako też tutejszy Zarząd kolejowy dołożą wszelkich starań, ażeby rzecz tę już z nadchodzącą wiosną doprowadzić do skutku.

**W Rozdole**, jak nam stamtąd donoszą, odbędzie się w roku bież. pod kierownictwem p. Aleksandra Celewicza z Uhnowa, (który ukończył kurs majstrów w Muzeum technologicznym w Wiedniu), specjalny kurs wyrobu obuwia dla armji, połączony z postępowym szewstwem. Na naukę mogą być przyjęci tylko majstrowie samodzielni. Zamiejscowym zarobek zapewnią utrzymanie. Mający chęć brać udział w powyższym kursie, mogą zgłosić się kartą korespondencyjną do Uhnowa, lub do stowarzyszenia przemysłowego szewców w Rozdole do 15 lutego r. Termin przyjazdu, wraz z programem nauki, otrzymają petenci pisemnie.

**Z Czortkowa** piszą nam: Teatr polski pod zarządkiem Adama Müllera, który w naszym mieście już dłuższy czas bawi, jest po kilku latach pierwszym, który słusznym wymaganiom odpowiedzieć zdołał. Sam dyrektor Müller odznacza się nie tylko swą grą, ale i reżyserją, a doborom artystów, wystawą najnowszych sztuk, a szczególnie rzetelną pracą i starannością potrafił doprowadzić do wcale dobrych rezultatów. Publiczność bardzo licznie uczęszcza na przedstawienia. Towarzystwo dramatyczne Müllera opuszcza nas wkrótce, polecamy jej więc gorąco innym miastom.

**Straszna scena** odegrała się d. 11 bm. w Schodnicy. Właściciel kopalni tamtejszej p. Dorociński procesował się od kilkunastu lat z wieśniakiem Tomem Pronim o kawał pola. Nim jednak przyszło do ostatecznego załatwienia sprawy przez sąd, uważał p. Dorociński za stosowne chwycić się gwałtu. Dnia 11 bm. wyjechał na sporny kawałek pola dwiema furami z gnojem i chciał w otoczeniu 4 uzbrojonych w żelazne widły chłopów, gnoję rozrzucić. Ale Toma Proń wzbronił mu tego i przyszło do kłótni, podczas której Dorociński wyjął rewolwer, strzelił do właściciela i pierwszym razem lekko go zadrasnął. Skoro Proń raniony rzucił się na niego i lekko go skaleczył, Dorociński jeszcze dwa razy strzelił i zadał mu dwie śmiertelne rany. Na drugi dzień Proń skończył. Mordercę odstawił żandarm do Sądu drohobyckiego. Onegdaj wyjechała komisja śledcza z sędzią p. Dobrzańskim i lekarzami sądowymi p. dr. Tiegermanem i Reichem w celu dokonania sekcji zwłok.

**Zmiana własności.** Majętność Horawiec w powiecie żółkiewskim, dawniej siedzibę Juliana Papary, sprzedali obecni właściciele pp. Adam i Emil Obertyńscy za cenę 85,000 złr. Herszowi Heilbergowi, handlarzowi drzewa ze Lwowa.

**Ze Lwowa** otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Walne Zgromadzenie Towarzystwa Ludzianawczego odbędzie się we wtorek dnia 21 bm. wieczorem w sali ratuszowej we Lwowie z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie przez Prezesa. 2. Sprawozdanie z czynności Zarządu za r. 1895. (A. Strzelecki). 3. Sprawozdanie kasowe za rok administracyjny 1895 (Stef. Ramuś). 4. Sprawozdanie komisji kontrolującej (ref. prof. dr. B. Dybowski). 5. Mianowanie Członków honorowych (ref. Stef. Ramuś i dr. A. Reumann). 6. Zmiana statutu (ref. A. Strzelecki). 7. Wybór nowego zarządu. 8. Wniosek Członków — Prezes: Dr. Antoni Kalina. Sekretarz: Adolf Strzelecki.

### Ze Szląska.

**Ze spraw szląskich.** Posłowie polscy i czescy wystąpili ze Sejmu szląskiego. Bezpośrednim powodem tego kroku ma być fakt, że przy wyborze komisji sejmowej, celem przygotowania statutu dla krajowego zakładu kredytowego ziemskiego, większość niemiecka odrzuciła żądanie, aby Polakom i Czechom przyznano odpowiednią reprezentację w komisji i wybrała samych Niemców. Ale to było tylko kroplą, przepelniającą miarę krzywd i niesprawiedliwości, popełnianych bezustannie przez większość sejmową. Na Szląsku jest Polaków 187.114, Czechów 130.839, a Niemców 280.530, ale mimo tej przewagi Polaków i Czechów, dzięki Schmerlingowskiej ustawie wyborczej, obie te narodowości mają tylko sześć posłów na 31. Resztę mandatów zagarnęli Niemcy i nie mają najmniejszej ochoty liczyć się z faktem, że przeciw w kraju są tylko mniejszością. Sprawa narodowa na Szląsku wchodzi przez krok mniejszości sejmowej w nową fazę i rządowi przyczyni kłopotu.

### Z Zaboru rosyjskiego.

**W Warszawie** dzieją się rzeczy niesłychane w dzisiejszych czasach: oto do obsadzania ulic sprowadzane bywają drzewka z zagranicy. Co na to powiedzą ogrodnicy warszawscy, którzy związawszy się w Towarzystwo, pracują nad dalszym rozwojem tej bocznej a intratnej gałęzi gospodarstwa?

**Rabunek w pociągu.** *Nowosi* donoszą z Mińska, że inżynier p. F. należący do budowy kolei Syberyjskiej, w drodze do Mińska stał się ofiarą niezwykłego rabunku. W ciągu podróży p. F. zaznajomił się z dwiema damami, które go uspiły i zabrały mu rs. 2,300, umieszczone w skórzanym woreczku na piersiach pod koszulą. Miłe towarzyski porozrzynały ubranie śpiącemu inżynierowi, a oprócz pieniędzy skradły mu też zegarek złoty z łańcuszkiem. Wszelkie poszukiwania nie doprowadziły do znalezienia.

### Z Zaboru pruskiego.

**Poznań** liczy podług ostatniego spisu ludności zamieszkałych kamienic 1875, innych zamieszkałych budynków 78, samodzielnych gospodarstw domowych z dwoma i więcej osobami 14,058, osób samotnych, mających samodzielne gospodarstwo 646, zakładów publicznych 48. Liczba dusz wynosi zaś 72,766 i to 37,676 kobiet i 35,090 mężczyzn, pomiędzy którymi jest 3944 żołnierzy. W przeciągu ostatnich 5 lat przybyło w Poznaniu 3135 dusz.

### Z Austro-Węgier.

**150 wykreślonych wyborców.** Wiedeński Trybunał państwowy rozpatrywał zażalenie wniesione z okazji ostatnich wyborów do sejmu galicyjskiego z miasta Białej. Po terminie wyznaczonym przez gminę do reklamacji, wykreślono z prawomocnej w ten sposób listy wyborców, na polecenie starosty 150 wyborców i nie doręczono im kart legitymujących. Wykreślono mianowicie wszystkie kobiety, które jako opłacające bezpośrednie podatki na liście wyborczej umieszczono, dalej korporacje, stowarzyszenia i fundacje, a wreszcie współwłaścicieli realności i niektórych współników interesów przemysłowych. Dziewiętnastu z wykreślonych wniosło zażalenie do trybunału państwa. Zastępca ministerstwa spraw wewnętrznych, jako organu zwierzchniego starostwa, wniósł odrzucenie zażalenia; zastępca żałujących się wykazywał, iż starosta nie miał prawa po zweryfikowaniu listy przez gminę kogokolwiek z niej wykreślać. Orzeczenie trybunału ogłoszone zostało w środę, 15 bm. o g. 10 przedpołudniem.

**Ks. Deckert**, oskarżony o zakłócenie porządku i spokoju publicznego przez podżegające kazania, został werdyktem przysięgłych w Wiedniu jedynomyślnie uwolniony.

**Wiedeńska Akademia nauk** przyznała 14 bm. nagrodę Grillparzera 2400 złr. za „najlepszy dramat niemiecki“ jednogłośnie Gerhardowi Hauptmannowi za jego dramat „Hanusia“.

### Co słysząc za granicą?

**Wychodźcy galicyjscy.** Z Genui donoszą do *N. fr. Presse* 13 bm. Wczoraj wsiadło znowu na okręt „Re Umberto“ 700 galicyjskich i 80 węgierskich wychodźców. Energicznemu wkroczeniu tutejszego austro-węgierskiego konsula, popartemu przez inspektora policji, udało się ocalić dla emigrantów 1700 złr., które jakiś naganiacz galicyjskim zwrócono natychmiast zabrane im bezpłatnie pieniądze, a 1000 złr. przesłał jen. konsulat namiestnictwu we Lwowie, jako tę kwotę, którą agent pobrał jako zaliczkę od 99 rodzin, znajdujących się jeszcze w Galicji i nie mogących już więcej bezpłatnie zostać wysłanymi do Brazylii.

**Rozrost żywołu polskiego** w zachodnich dzielnicach Niemiec, mianowicie w Westfalji, stwierdza liczbami wyższy urząd górniczy w Dortmundzie. Wedle spisu urzędzonego dnia 15 grudnia 1893 liczba robotników zatrudnionych w rzeźniowym okręgu a rodowitych Westfalczyków wynosi 67242. Z wschodnich dzielnic Niemiec dostarczają najwięcej robotników Prusy Wschodnie i Zachodnie, bo 9339. Miarowicie w powiecie Gelsenkirchen przeważa żywoł polski (10,000 Polaków), dalej w powiecie Reekling-

hausen (7,000). Liczby te wykazują dlaczego leży w dobrze uzasadnionym interesie Centrum pozostawać z Polakami na dobrej stopie; niewątpliwie bowiem żywoł polski w wyborach do Parlamentu w niejednym okręgu wyborczym może się przyczynić do zwycięstwa tej, lub owej partji.

**Z Paryża** donoszą, że publicysta Lano zeznał przed sędzią śledczym, iż Saint Cère (Rosenthal) prowadził oddawna rzemiosło szpiegowskie w interesie Niemiec. Dowiedzie on tego dokumentami.

**Z Berlina** donoszą, że w procesie przeciwko Amerykaninowi Kneebowski o oszustwo, został tenże skazany na 9 miesięcy więzienia, 1000 marek kary pieniężnej i utratę praw obywatelskich na lat 3. Oszustwo polegało na tem, iż Kneebowski puszczał na wyścigach najlepszego klusaka amerykańskiego Bethela pod fałszywym nazwiskiem Nelly Kneeb. Po ogłoszeniu wyroku został Kneebowski natychmiast aresztowany a konia skonfiskowano.

**Paweł Krüger** prezydent rzeszpospolitej Południowo-afrykańskiej czyli Transwaalu, kilka miesięcy temu obchodził 70-letnią rocznicę urodzin, światło dzienne bowiem ujrzał d. 10 października 1825 r. w Rustenburgu. Syn woźnicy, nie otrzymał Krüger prawie żadnego wykształcenia, za to od dzieciennych lat zaprawiał się we władaniu bronią, od r. 1854 każda stronica dziejów południowej Afryki, wspomina o współdziałaniu dzielnego bohra w bitwach przeciwko buntującym się plemionom negrów.

Odwaga zdobył sobie Krüger wkrótce rozgłosne imię i stanowisko pośród swego narodu, który zamianował go generalnym dowódcą, a w roku 1872 członkiem „rady“. W roku 1883 nazwisko Krügera wyszło po raz pierwszy z urny wyborczej i został prezydentem „państwa Transwaalu“, który to tytuł wywalczył sobie bohaterem pod wodzą Krügera, w r. 1881, w bitwach pod Laing-Neck i Majubahill.

Od tego to czasu datuje się też samorząd boherów, na mocy traktatu zawartego z Anglią. Od roku bowiem 1877 Transwaal był kolonią Anglii.

W drugim roku prezydentury Krügera, t. j. w 1884 r. „państwo Transwaalu“, na mocy „rewizji“ wspomnianego powyżej traktatu, wyswobodziło się z pod zwierzchniej władzy Anglii i dotychczasowy swój tytuł „państwa“, zamieniło na „rzeszpospolitą Południowo-afrykańską“. Było to jednak wyswobodzenie się *de nomine*, faktycznie bowiem rzeszpospolita, na skutek zastrzeżenia Anglii w umowie, nie ma prawa wchodzenia w jakiegokolwiek umowy z innymi państwami bez pozwolenia Anglii, pozostała więc i nadal pod opieką rządu angielskiego.

Od roku 1883 wybór Krügera na prezydenta ponawia się za każdym razem i to coraz znacznie większą większością głosów: rządy jego bowiem doprowadziły boherów do dobrobytu. On to, pomimo oporu boherów, zaprowadził w rzeszpospolitej koleje, on upadający skarb państwa doprowadził do materialnej niezależności, tak, że w ostatnim roku zwykła dochodów nad rozchodami wynosiła przeszło 20 milionów marek. Naród uważa Krügera za swego najlepszego ojca. Jakkolwiek zagorzały protestant, wspomaga hojną dłońią swoich poddanych innych wyznań.

W życiu codziennem stara się zawsze sędziwy prezydent pozostać takim w oczach narodu, jakim się narodził, to jest zwyczajnym boherem.

Przechodzący około jego skromnego domku w Pretorji, zauważyli siedzącą na werandzie, skromną, wielkim pochyloną postać, zaciągającą się dymem z długiej fajki i odpowiadającą życzliwie na pozdrowienia. To jest „Dom Paul“, jak prezydenta naród w swoim narzeczu nazywa.

Szczególną sympatją i względami cieszą się u Krügera Niemcy. Zaznaczył to nawet w przemówieniu, jakie miał na uciecie w ostatnią rocznicę urodzin cesarza niemieckiego. Nie dziwnego więc, że cesarz Wilhelm, do którego prawdopodobnie doszły odgłosy tej mowy, odwdziczył się Krügerowi, przy nadarzonej sposobności, znanym całemu światu telegramem.

### Kronika sądowa.

#### Proces o szpiegostwo.

Po przerwie godzinnej popołudniu w dalszym ciągu składali zeznania świadkowie: Małgorzata Wojtusiakowa, żona stróża przy ul. św. Gertrudy; Marcin Noga, inspektor policyjny; Rozalia Sommer, b. kelnierka w kawiarni Rosenstocka; Leon Stechler, współnik Rosenstocka; Dawid Komitau, kelnier Rosenstocka; Antoni Łączny, kapral policyjny; Antoni Horak, oficer policyjny; dr. Adam Banach, komisarz policji i Bronisław Karcz, inspektor policji. Wszyscy zeznali szczegóły, dotyczące aresztowania Kozerskiego oraz Strumpfnerów. Dr. Banach oświadczył, że Strumpfnerowie aresztowani wypierali się wszystkiego i wszystkich listów.

Czwarty dzień rozprawy był również interesujący, jak poprzedni.

Zarzutkę, którą onegdaj pokazywano Panajewowi wieczorem, a on przeczył że nie w tej widział Strumpfnera u rosyjskiego kapitana Tierchowskiego, pokazano mu wczoraj rano przy dziennym świetle. Panajew stanowczo zaprzeczył, że tamta była

inna bo miała pelerynę; przyniesiono więc płaszcz letni z peleryną który oprócz palto i zarzutki, ma Strumpfner w więzieniu śledczym. Panajew teraz dopiero i to na pierwszy rzut oka zeznał, że „w tym i to stanowczo i nieomylnie w tym płaszczu, widział u kapitana Tierchowskiego tego pana, który tu siedzi“ t. j. Strumpfnera. Ten ostatni mięsza się; przecząc temu mimo woli gmatwa się w wyrażeniach.

Świadek Kindeforski, poborca cłowy z Węgrzec — podaje pod przysięgą znaną już historję nieprzepuszczenia Kozerskiego z powodu braku właściwego pasportu. Następnie na zapytanie, czy widział Strumpfnera przejeżdżającego przez granicę, potwierdza, że widział go dwa razy — raz mianowicie z kobietami, drugi raz bez nich. Dalej zeznaje świadek, że widywał także Schmeidlera. Zeznania tego świadka są pierwszorzędnego znaczenia, stwierdzają bowiem bytność Strumpfnera u Tierchowskiego, rozjaśniają więc jedną z najciemniejszych stron całego procesu. Ciekawy jest szczegół podany przez św. Kindeforskiego o kilkakrotnym pobycie kapitana Tierchowskiego na terytorjum austriackim, jadących do Krakowa, co ustało od wykrycia sprawy.

Nic ważnego nie zeznali dalsi świadkowie: Mistal, Pass i Zasada. Św. Jan Wardyła, wyrobnik również z Węgrzecz, zaprzyszczony — opowiada szczegóły najęcia go przez Kozerskiego w celu przewiezienia kufrow z papierami. Kozerski, najmując furmankę, odpowiadał na zapytania co w kufrze będzie, że nic, oprócz dwóch złotych zegarków i ubrania. To mogło być łatwo, rzeczywicie jego przekonaniem, Kozerski bowiem, zanadto jest ograniczony, ażeby ktoś ze zdrowym rozsądkiem powierzał mu tajemnicę taką, jak zawartość tej skrzynki, którą miał przewieźć, a tem mniej wtajemniczałby go w całą sprawę kapitan rosyjski Tierchowski.

Św. Wardyła powtarza znane szczegóły nocnej wyprawy Kozerskiego. Św. Ciągła (zaprzyszczony) zeznaje z małemi zmianami to samo. Maryanna Zasada, Choróbka, Katarzyna Ciągła i Maryanna Wardyła (ta ostatnia zaprzyszczona) wszyscy włościanie z Węgrzecz stają jako świadkowie najmu furmanki przez Kozerskiego. Św. Wojtusiak (zaprzyszczony) stróż w domu przy ul. Gertrudy 1. 21 powtarza szczegóły aresztowania Kozerskiego przez ajenta policyjnego w chwili, kiedy wraz z Kozerskim zastawczy Hradila, czekali na niego u Rosenstocka. Kozerskiego zdradził i wydał list którego nie chciał nikomu oddać tylko Hradilowi do rąk własnych.

Zeznania św. Wojtusika nie podają nic nowego. Przewodniczący ogromną wagę przywiązuje do słów, które wypowiedział Kozerski w chwili, w której go aresztowano „Rany Boskie, a tom się dostał!“ O godzinie 12 przerwano rozprawę na godzinę.

(D. c. n.)

Każdy nowo przystępujący Abonent „Dziennika Porannego“ otrzyma zupełnie bezpłatnie początek (pięć arkuszy) drukującej się w naszym fejetonie powieści p. t.: „Tajemniczy lekarz“, pióra jednego z najznakomitszych pisarzy, oraz ścienny kalendarz kartkowy na r. 1896, wartości 80 ct.

### MAŁY EKONOMISTA.

#### Kursy walut i papierów wartościowych.

Kraków, dnia 16/1 1896.		płaca	
Waluty		złr. ct.	złr. ct.
Ruble ros. papier.	128 50	129 25	
Marki niemieckie	59 25	59 50	
20 frankówki złote	9 60	9 66	
Dukaty	5 70	5 76	
<b>Papiery wartościowe</b>			
złr. 100 oprócz kuponów bież.			
4% gal. listy Tow. Ziemi. koron.	97 30	98 10	
4 1/2% „ „ Banku Hipotecznego	99 50	100 50	
5% „ „ „ Hip. prem.	109 —	110 —	
4 1/2% „ „ „ Krajowego	100 20	100 80	
4% „ „ „ Kraj. kor.	97 50	98 —	
4% „ „ obligacje propinac.	97 10	98 —	
4% „ „ pożyczka kraj. 1893 r. kor.	97 —	98 —	
<b>Losy</b>			
Miasta Krakowa	25 75	27 —	
Czerw. krzyża węgierskie	11 —	11 75	
„ „ austriackie	18 25	19 —	
„ „ włoskie	11 25	12 —	
Bazylika	7 25	7 80	

### Giełda wiedeńska.

Kurs w wal. austr.		Kurs z dnia 10/1 1896.	
		złr.	ct.
Renta papierowa	100	90	
„ srebrna	101	10	
Austr. renta złota	122	50	
„ „ koronowa	100	30	
Węgierska renta złota	121	90	
„ „ koronowa	99	10	
Akcje Banku austro-węgier.	1000	—	
„ kredytowe	361	25	
London	121	75	
Marki niemieckie.	59	47 1/2	
20 markówki	11	88	
20 frankówki	9	63 1/2	
Liry	44	10	
Dukaty	5	71	

**Wiedeń** 16 stycznia. Targ zbożowy. Pszenica na wiosnę od 7:29 do 7:30, na jesień od 7:44 do 7:46 owies na wiosnę od 6:43 do 6:44, na jesień od — do —, kukurydza na maj-czerwiec od 4:76 do — żyto na wiosnę od 6:33 do 6:65, na jesień od 6:43 do 6:45, rzepak na termin zimowy od 9:90 do 10:—, na termin jesienny od 11:10 do 11:20. — Cukier. Cukier surowy loco Ausig od 13:90 do 13:95, loco Ołomunie od 12:95 do 13:05 loco Berno lub Wiedeń. Na późniejszą dostawę: od 13:20 do 13:30. Rafinada: I. loco Wiedeń od 31:75 do 32:— II. od 31:25 do 31:75, III. od 32:75 do 33:— Kostki 32:25 go 32:75. Uspობienie spokojne. — Nafta za 100 kilogram. kankazka raf. bez beczki loco Tryest transito od 5:— do 5:20, galicyjska stand. white loco Wiedeń od 20:— do 20:25, przejrzysta od 20:50 do 20:75, „Kaiserol“ od 21:50 do 22:—, amerykańska od 22:25 do 22:50. — Tłuszcz za 100 kilogram. smalec wieprzowy krajowy wraz z beczką od 59:— do 59:50, słonina biała bez opakowania od 53:— do 53:50 Łój od 29:— do 29:50. Spirytus. Nominale od 14:60 do 14:70. — Targ na wódy. Sped 4015 sztuk, z tego z Galicji 973, płacono 32:— do 36:— prima 38:50 za centnar metryczny żywej wagi. Uspობienie żywe.

**Muzeum pszczelnicze w Kijowie**, oraz skład miodu i wosku powstać mają wkrótce staraniem miejscowego Towarzystwa rolniczego. Niezbędne na ten cel fundusze zebrane będą drogą składek od członków Towarzystwa, banków, przedsiębiorstw akcyjnych. Istnieje też zamiar otwarcia w Kijowie szkoły pszczelarskiej i założenia 10 wzorowych pasiek w różnych miejscowościach kraju południowo-zachodniego.

**Nowe Towarzystwo dla eksploatacji pokładów węgla kamiennego** w Alzacji Górnej zawiązało się w Strasburgu. Poszukiwania dały rezultaty pomyślne. W pobliżu Bonhomme wykazały głęboki pokład antracytu, który, wedle przypuszczeń, jest dalszym ciągiem pokładu w Ronchamp, w pobliżu Belfort, eksploatawanego już od lat kilku.

**Losy tryestyńskie.** Główna wygrana padła na nr. 13493, druga na nr. 5257, trzecia na nr. 15039.

**Losy innsbuckie.** Główna wygrana padła na nr. 10114, druga na nr. 41052.

**Kurs rubli srebrnych** biletów kredytowych, oraz monety zdawkowej przy opłaceniu dla oznaczonej został na czas od 1 (13) kwietnia 1896 r. na 65 kopiejek złotem.

**Wystawa gospodarcza.** W kwietniu r. b. w Gnieźnie otwarta zostanie wystawa przedmiotów domowych gospodarczych oraz wszelkiego rodzaju artykułów spożywczych ludowych. Wystawa rzeczona będzie miała na celu wykazanie produkcji miejscowych prowincji.

**Ministerstwo handlu** zawiadamia koła interesowane, iż z dniem 4 stycznia b. r. obowiązuje przy rozdaniu robót oraz składaniu ofert na dostawy dla austriackich kolei państwowych nowy jednolity regulamin, w którym uwzględniono dotychczasowe doświadczenia oraz życzenia krajowych przemysłowców. Regulamin ten obowiązuje tak strony przy składaniu jak i zarząd kolejowy przy przyjmowaniu ofert. Bliższych wyjaśnień udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

**Galicyjska Dyrekcja domen** ogłasza licytacyjną sprzedaż bardzo obszernych drzewostanów z rewiru Worochta nad Prutem. Warunki licytacyjne, oraz plany wygębu przegladac można w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie.

**Gal. Dyrekcja poczt i telegrafów** zwraca uwagę sfer kupieckich i przemysłowych, iż depesze do Anglii często nie mogą być doręczone z powodu, że wysyłający używają skrótów i znaków nieznanymi tamtejszym urzędem pocztowym. Telegramy do Anglii należy zaopatrywać pewnym i nieskróconym adresem.

**Miedzynarodowy targ** na maszyny rolnicze w Wiedniu. Towarzystwo gospodarstw w Wiedniu urządzi w Praterze w czasie od 9 do 14 maja b. r. II międzynarodowy targ na maszyny rolnicze, który ma na celu dać sposobność rolnikom do najlepszego zaspokojenia swych potrzeb, jak i Towarzystwom rolniczym do obznajomienia się z najlepszymi systemami maszyn rolniczych. Współdziałal fabrykantów maszyn obejmuje 10 oddziałów a w poszczególnych grupach projektowane są także doświadczenia i próby najnowszego postępu na polu techniki rolniczo-maszynowej. Zgłoszenia przyjmuje osobny komitet w Wiedniu (I Herrengasse 13) najpóźniej do 15 marca 1896, zgłoszenia zaś prób i doświadczeń mają nastąpić do 1 marca b. r. w tymże komitecie, który też udziela wszelkich bliższych wyjaśnień i informacyj.

**Źródła nafty na Sachalinie.** Odkryto źródła naftowe w dolinach małych rzek na wschodnim wybrzeżu, mianowicie nad zatokami Nysk i Nabilij: wybrzeże to jest tu jednak tak trudno dostępnym, wnetrze kraju tak mało zaludnionym, że o rentownej eksploatacji dziś myśleć niepodobna.

## Gięda pracy.

Znany już naszym czytelnikom z poprzedniego numeru *Dzien. Por.* wniosek pisał Średniawskiego o giędzie pracy w sposób następujący popierał sam wnioskodawca w Izbie sejmowej dnia 14 bm.

„W. Sejmie! Zanim przystąpię do uzasadnienia samej sprawy, pozwolę sobie poruszyć ogólne przyczyny, które nakazują zajęcie się losem ludu, jeżeli ten nie ma popaść jeszcze w większą biedę. Teraźniejsza nędza daje się już wszystkim we znaki, a ludowi wiejskiemu i robotnikom w szczególności. Nie znam stosunków w całym kraju, ale o zachodniej części, szczególnie w okolicach podkarpackich, twierdzą to na podstawie dokładnej znajomości. Pan Szczepanowski w swojej „Nędzy w Galicji“ nie przesadził, podając, że 50.000 ludzi w Galicji rocznie ginie z głodu. Cyfra ta zapewne jeszcze jest wyższą w rzeczywistości. Wystarczy zobaczyć na zgrupowaniu te wybladłe i mchem porośnięte twarze, wymowniej one świadczą o nędzy niż książka p. Szczepanowskiego. Tylko chłop polski, mazur, czy górski, potrafi żywić się ziemniakami i wodzianką i przy tem pracować ciężko. Przy lepszym żywieniu nie ma wytrwalszego robotnika, dowodzą tego najlepiej stosunki amerykańskie.

„Ale proszę panów wszystko ma swoje granice. Wytrwałość i siła ludu mają ją także. Ratunek jest koniecznym i to rychło. Przyczyny tego stanu są rozliczne. Gruntu liche, górzyste, nieurodzajne, a mimo tego ciężko opodatkowane. Zarobku brak, prze-

mysłu także, fabryk nie ma bo ludu nie stać na nie, u inni, którzy mają na to, wolą lokować w bankach pieniądze. Dlatego nie ma gdzie zarobić. Ażeby przecież nie umrzeć z głodu, muszą się ludzie włóczyć po świecie, szukając pracy i często szukać jej muszą poza granicami kraju, jak w Królestwie, w Węgrzech lub Ameryce. W tych wędrownościach często zawód niejednego spotyka, bo nie znalazłszy zarobku musi z niczem o głodzie i bez grosza powracać. Stać często wraca szupasem na koszt publiczny, lub o kiju żebraczym. Stać zapewne wiele kradzieży bywa, bo głód jest złym doradcą.

Poszukiwanie pracy jest, jak widzimy, bardzo utrudnione, stąd pochodzi, że z zachodniej Galicji idą na zarobki ku Tarnopolowi, a w drugiej lub trzeciej wsi od miejsca nie wiedzieli nic o zarobku. Wiem z pewnego źródła, że kucharz z Czortkowa przez lwowskie biuro służby wyszukał sobie posadę w Czortkowie, na miejscu nie mógł się o tem dowiedzieć.

Ten brak informacji sprawia, że n. p. w powiecie krośnieńskim trudno o parobka za 50 zhr., a w lwowskim n. p. w Bilce służy za 20 zhr. rocznie. Nawet w jednym powiecie w każdej okolicy są rażące różnice w płacy. Ten brak odpowiedniego porozumienia między pracodawcą a robotnikiem sprawia, że w niektórych okolicach lud żyje pół głodem, a natomiast w innych narzekają na brak robotników i służby. Prywatne biura stręczące, bardzo tu mało zdziałać mogą. Działanie ich odnosi się tylko do lokalnych stosunków i ciasnego zakresu. To mnie spowodowało, że wyczerawszy w broszurce wydanej przez Towarzystwo handlowo geograficzne o organizacji pocztowej giędy pracy w księstwie luksemburskim, zapragnąłem przyczynić się do tego, aby w naszym kraju coś podobnego dało się zaprowadzić. Zaprowadzić się da niewątpliwie, bo nie temu nie stoi na zawadzie. Jesteśmy w państwie, którego obowiązkiem dbać o dobro obywateli, a więc mamy warunek pierwszy, to jest pomoc państwowej organizacji. Mamy przeszło 600 poczt, a więc 600 biur giędowych mniej więcej po 8 na powiat, to drugi konieczny warunek. Umiejących czytać i pisać także już mamy dosyć, więc korzystając z instytucji tej potrafią. Koszta tego, tak jak i w Luksemburgu pokryją niewątpliwie, dochody ze sprzedaży specjalnych kart pocztowych. Przeszkód technicznych niema takich, któreby rzeczą uniemożliwiały.

Instytucja ta okazała się w Luksemburgu bardzo pożyteczną, coś podobnego istnieje we Francji i niektórych stanach północnej Ameryki. Co do samej manipulacji pozwolę sobie króciutko objaśnić.

Każdy potrzebujący zarobku, lub pracownika wpisuje na specjalnie do tego przeznaczonych kartkach imię i nazwisko, adres, rodzaj zatrudnienia, lub rodzaj potrzeby tegoż, oraz cenę i oddaje na najbliższą pocztę, a ta wysyła te karty do stolicy kraju, gdzie robią z tego wykazy i wydrukowawszy rozsyłają do wszystkich poczt, stacyj kolejowych itp. Z tych wykazów każdy interesowany dowiaduje się, gdzie jest popyt, a gdzie podaż pracy.

Należy się spodziewać, że gdy podobna instytucja wejdzie u nas w życie i ludność do niej przywyknie, że nauczy się z tego korzystać w całej pełni, stosunki zarobkowe się poprawią, co wpłynie zapewne i na osłabienie prądu emigracyjnego. Bo jak na dzisiejsze stosunki te emigracja jest koniecznością, gdyż lepiej, że te tysiące wyemigrują, niż mają tu ginąć śmiercią głodową. Proszę zatem wysokiego Sejmu o poparcie i przyjęcie mego wniosku“.

## Wiadomości polityczne.

Z Wilna donoszą nam, iż ustąpienie generał-gubernatora Orzewskego z zajmowanego stanowiska nie ulega najmniejszej wątpliwości. Nastąpi to najprawdopodobniej równocześnie z postanowieniem już zwinieciem generał-gubernatorstwa wileńskiego. Nowy minister spraw wewnętrznych p. Goremekin, niema zbyt pochlebnego wyobrażenia o wielkorządcy litewskim. Zamianowanie wileńskim gubernatorem cywilnym p. Friesego nastąpiło wbrew woli Orzewskego. Ten ostatni bardzo gorliwie forytował na tę godność p. Gołotobowa, rządząc wileńskiej kancelarii generał-gubernatorskiej, P. Friese — jak słyhać — niezadowolony ze swego stanowiska w Wilnie, usilnie się stara o przeniesienie go w tymże charakterze do Rygi.

Młocodzi trjumuują z powodu ustąpienia namiestnika hr. Thuna. *Narodni Listy* nie posiadają się z radości, zaznaczając, że i tym razem okazała się niespożyta siła czeskiego narodu i że ktokolwiek zostanie następcą obecnego namiestnika, będzie miał

odstraszający przykład w losie, jaki spotkał hr. Thuna.

Na ostatnim posiedzeniu Parlamentu węgierskiego toczyła się w dalszym ciągu dyskusja specjalna nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych. Apponyi oświadczył, że głosować będzie przeciw budżetowi, gdyż nie zgadza się na obecną administrację wewnętrzną. Mówca podnosi, że noworoczna mowa prezesa ministrów Banffy'ego może stać się podstawą do reformy w przyszłości i proponuje zarządzenia, nie wychodzące poza ramy obecnego systemu wyborczego; żąda corocznego uzupełniania list wyborczych z podaniem powodów przy dokonanych uzupełnieniach, lub opuszczeniach, dalej modyfikacji przepisów o głosowaniu, przy którym nie powinny być obecne osoby urzędowe, jakoteż dokładnego określenia zakresu władzy przewodniczącego przy wyborach. Urzędnicy nie powinni brać udziału w wyborach na rzecz jakiegokolwiek partii. Zandarmem powinna być używana tylko do utrzymania porządku. Nadto winien być przedłużony termin przedawnienia, oznaczony w ustawie karnej. Kary pieniężne przy nadużyciach wyborczych należy znieść. Mówca przyjmuje dla dobra samej sprawy podział jurysdykcji między kurją, a Parlamentem i żąda rozszerzenia kompetencji kurji na wypadki przekupstwa, oraz na agitację, zwrócone przeciw całości państwa; wyraża również życzenie, aby rozprawy nad projektem ustawy o sądownictwie kurjalnem rozpoczęły się natychmiast po dyskusji budżetowej. Mówca i jego stronnictwo nie zaniecha opozycyjnej działalności; chce on nie tylko czynić przygotowania do tysiącletniego obchodu, ale ma zawsze przed oczyma potrzebę usunięcia rozterek w społeczeństwie. Należy oczekiwać, że rząd do tego wspólnego celu dążyć będzie.

Prezes ministrów Banffy rzekł, wśród łucznych oklasków prawicy, że poszczególne przez Apponyi'ego poruszone kwestje wejdą pod obrady w ramach projektu o sądownictwie kurjalnem. Nadto przedłożona ma być Parlamentowi jeszcze w ciągu sesji letniej ustawa ugodowa i inne projekty. Z tego powodu Izba obradować będzie także w miesiącach maju i czerwca.

Sejm pruski otwarty został mową tronową, stwierdzającą pomyślniejsze położenie finansowe, oraz podniesienie ruchu przemysłowego. Mowa tronowa zapowiada rozszerzenie państwowych kolei żelaznych, ustawę o pensjach nauczycieli ludowych, zmianę ustawy o emeryturze nauczycieli, oraz przemianę ustroju Izby handlowych. Rząd uczyni wszystko, aby polepszyć niekorzystne położenie rolnictwa. Mowa tronowa zapowiada dalej projekty, dotyczące pomocy finansowej dla spichlerzy zbożowych i kończy życzeniem, aby uroczystość pamiątkowa wskrzeszenia cesarstwa niemieckiego była poważnym napomnieniem do jednolitego współdziałania w pracy korzystnej dla ojczyzny.

Parlament rzeszy obradował w dalszym ciągu nad nowellą sądową. Mówcy wolno myślności krytykują ostro projekt rządowy. Podniesiono zwłaszcza, iż postępowanie prokuratorji w sprawie Hammersteina zachwiało mocno powagę sądownictwa niemieckiego i osłabiło zaufanie do niego. Minister sprawiedliwości Schoenstedt bronił projektu, który odesłano do komisji.

Jenerał Baldissera, poprzednik w Afryce jen. Baratiego, ma w tych dniach udać się do Erytrei, aby objąć naczelną dowództwo. Wyraził się on przed sprawozdawcą medjolańskiego dziennika *Sera*, że wierzy tylko w tym razie w powodzenie oręża włoskiego w Afryce, jeśli siły tam zgromadzone wyniosić będą przynajmniej 40.000 ludzi.

Sprawozdawca *Kölnische Ztg.*, objeżdżający wewnętrzne prowincje Malej Azji, donosi, iż stosunki tamże znacznie się poprawiły. Ludność chrześcijańska powraca do zwykłych zajęć, a rezerwiści, powołani na czas niepokojów, rozpuszczani są do domów.

Na bankiecie liberalnej Unii republikańskiej miał Leon Say mowę, w której zwalczał w ogólności politykę obecnego gabinetu a w szczególności jego projekty reform skarbowych, jakie, zdaniem mowcy mieszczą w sobie poważne niebezpieczeństwo dla całego kraju, mogąc spowodować zubożenie ogólne Francji.

Angielski minister spraw wewnętrznych Ridley wypowiedział onegdaj w Newcastle mowę, w której wyraził pewność, że sprawa wenezuelska będzie załatwioną w sposób zadawalniający. Mówca oświadczył, że napad Jamesona na Transwaal był niezem nieusprawiedliwiony i na własną odpowie-

dzialność dokonany. Rząd obstaje przy konwencji z 1884 i jest zdecydowany nie naruszać praw innych narodów.

*Times* donosi że, admiralicja wezwała główne firmy budowy okrętów do składania ofert na 10 nowych krążowników, których budowa ma się natychmiast rozpocząć. Dalej prosiła admiralicja wszystkie firmy, mające obstalunki rządowe, aby takowe wykonały przed prywatnymi zleceniami.

Margrabia Salisbury wyraził telegraficznie rządowi Australji swe podziękowanie za dowody sympatji względem rządu centralnego, przesłane z okazji zajść transwaalskich.

Podobno w zarządzie *Chartered Company* odkryto sprzeniewierzenia, przewyższające nawet Panamę francuską.

W Egipcie silne wrażenie wywołała wiadomość, że prasa rosyjska i niemiecka pochwalają kroki jakie Francja przy pomocy innych państw poczynić zamierza, celem nakłonienia Anglii do opuszczenia Egiptu.

## Telegramy

„DZIENNIKA PORANNEGO“.

**Berlin**, 16 stycznia. Oprócz Bismarka został także drugi ex-kanclerz, Caprivi, zaproszony przez cesarza na jutrzejsze uroczystości.

**Monachjum**, 16 stycznia. Tutejszy oddział niemieckiego Towarzystwa kolonialnego wystosował do swego prezydenta ks. Jana Albrechta Meklenburskiego telegram, dziękując mu za kroki poczynione w sprawie Transwaalu i prosząc, aby u cesarza Wilhelma poparł petycję, o utworzenie we wschodniej Afryce ufortyfikowanej stacyi morskiej dla marynarki niemieckiej.

**Rzym**, 16 stycznia. Jutro spodziewanem jest przybycie kolumn podpułkowników Albertone i Arimondi do Makalle, a następnie przejście do działań zaczepnych.

**Rzym**, 16 stycznia. Wedle dziennika *Gazetta di Venezia* siły Abisycyjskie wynoszą 90.000 ludzi, złożonych z najrozmaitszych kontyngensów. Sławny podróżnik afrykański Fraozzi powołany został tu z Turynu dla dania informacji.

**Paryż**, 16 stycznia. Komisja Izby deputowanych do spraw Wystawy powszechnej w 1900 roku postanowiła, aby takowa, z wyjątkiem placu Trocadero, odbyła się cała na lewym brzegu Sekwany.

**Londyn**, 16 stycznia. Z Pretorji donoszą, że Anglia ułożyła się ostatecznie z Transwaalem o wydanie doktora Jamesona i jego ludzi do osądzenia ich przez sądy angielskie.

**Berlin**, 16 stycznia. Do tutejszego *Tyglblattu* donoszą z Petersburga, że d. 18 b. m. car Mikołaj II wyda częściową amnestję dla przestępców politycznych.

**Wiedeń**, 17 stycznia. Dziś odbyła się dłuższa niż zazwyczaj narada ministerjalna pod przewodnictwem hr. Badeniego.

**Wiedeń**, 17 stycznia. Sensacyjny odkrycie w dziedzinie fotografii przez prof. Roetgensa (o czem dość obszernie pisaliśmy kilkakrotnie) spotkało się tu wczoraj na licznej zebraniu tutejszych uczonych z wielką przychylnością, a zaś po dokładnych próbach nawet z zupełnym potwierdzeniem istoty odkrycia.

**Paryż**, 17 stycznia. Między Anglią a Francją co się tyczy kwestji Siamskiej, nastąpiło porozumienie podpisane oficjalnie, z czego wnosić można, że między obydwoma państwami przyjdzie do znacznego zbliżenia.

**Paryż**, 17 stycznia. Książę Ferdynand bułgarski przybył tu właśnie, zachowując w ciągu podróży zupełne incognito.

**Berlin**, 17 stycznia. Minister Marschall w Reichstagu zwalczał energicznie przemową wniosek Kanitza dotyczący monopolu zbożowego.

**Wiedeń**, 17 stycznia. Wczoraj po zamknięciu giełdy wieczornej notowano: kredyty 359:75, węg. kredyty 402:—, lenderbanki 242:—, alpeiny 83:80, staatsbany 353:50, tureckie losy 58:80.

**Berlin**, 17 stycznia. Giełda wczorajsza wieczorna, kursa końcowe. (W nawiasie podane cyfry oznaczają kurs porównawczy wiedeński, tak zwany *Wiener Parität*) kredyty 223:60 (359:89), staatsbany 148:75, (353:45), lombardy 42:25 (99:95), disconto — (Tendencja spokojna).

## NADEŚLANE.

### SKŁAD FORTEPIANÓW

Pianin i Harmonij

W. BARABASZA i W. WAWRZYCKIEGO

94 Kraków, Rynek 13. 12-10

Sprzedaż, przy odpowiedniej gwarancji na raty.  
zamiana,  
wynajem,

Nowość! PIANINO — HARMONIJUM Nowość!

## Fabryka perfumerji i laboratorium chemiczno-kosmetyczne Józefa Ślęczkowskiego w Krakowie.

poleca wyroby własne krajowe w niezem nieustępujące zagranicznym jakoto: Perfumy w różnych zapachach, mydła toaletowe, wody kolońskie i wody kolońskie kwiatowe, środki toaletowe, kosmetyczne i wszelkie artykuły w zakres perfumerji wchodzące.

Stare przedmioty przyjmuję op odnowienia lub zamiany. poleca swój obfite zaopatrzony i po cenach najumiarkowanych skład artykułów kościelnych i galanteryjnych. Fabryka wyrobów metalowych PIOTRA SEIPA w Krakowie, przy ul. Floryjańskiej 30 Oznaczona na wystawach państwowych medalami.

Udzielam lekcye języka angielskiego i rosyjskiego dla osób dorosłych; warunki przystępne. Wiadomość w Administracji „Dziennika Porannego”. 251 1-5

Francuzka niedawno przybyła do Krakowa, udziela lekcji języka francuskiego. Blizsza wiadomość ul. Bracka 9. na dole. 247 1-3

Restauracya z wyszynkiem na konsens hotelowy do wynajęcia od 1. Lipca b. r. w hotelu Polskim. Zgłosić się ulica Zgoda 1. 1. I. piętro do właściciela o godzinie 2-giej popołudniu.

Kawiarnia wraz z Restauracyą przy ul. Stolarskiej 13 w której znajduje się Bilard, urządzona przystojnie, poleca smaczne i zdrowe potrawy: śniadania, obiady i kolacye 227 1-24

Petronela Makowska. Uczyń IV klasy gimnazjalnej poszukuje lekcji. 249 Blizsza wiadomość w handlu ulica Podzamcze 1. 3.

Mleko od krów rasy krajowej 3 razy dziennie świeżo dobrane na Wielopolu librowskim Nr. 16.

PRACOWNIE. Pracownia ślusarska Jana Chlipalskiego podejmuje się wszelkich robót artystyczno-budowlanych, oraz reperacyj po cenach umiarkowanych. 250 1-2 Z poważaniem Jan Chlipalski Rynek Klepuński 1. 7.

ZAKŁAD OGRODNICZY artystyczno-handlowy T. Micińskiego Kraków. Rogatka Zwierzyniecka, L. 29.

połącza Szanownej Publiczności wielki dobór bukietów na papierowych lub jedwabnych manszetach bukietów kotylionowych, słabych balonowych, ze świeżych lub zasuszonych kwiatów, oraz gałązek paprociowych, mirtowych wianków, róż, kameli, goździków, fiołków i kameli pojedynczo ciętych. Zakład podejmuje się wszelkich dekoracyj kielichami, krzewami, jak również i festonami. Zamówienia wykonuje podług wzorów najnowszych i jak w najkrótszym czasie. Przed nadejściem wiosny poleca swój skład nasion kielichowych, jakoteż jarzynowych i pastewnych. 220 1-20

Kupno i Sprzedaż. Kamienica 2-piętrowa dobrze zbudowana, zupełnie sucha, zaraz do sprzedania. Potrzebny kapitał 10.000 złr. przynoszący 10% czystego zeszku. Wiadomość sklep w Sukienicach 23. 226 1-10

Realność na Rybakach 1. 3 w Krakowie składająca się z domu parterowego, parceli pod budowę i ogrodu jest z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość ulica Mickiewicza 1. 35 w Podgórzu. 253 1-2

MAGAZYN MEBLI LUDWIKA CHOMIAKA TAPICERA, w Krakowie, ulica Wiśna Nr. 3, poleca WIELKI WYBÓR MEBLI. Wszelkie Wyroby Tapicersko-Dekoracyjne, gotowe materace, portjery, i materje meblowe. Ceny najprzystępniejsze. Wykonanie punktualne.

Nader korzystną lokacyą kapitału są pełną gwarancyą dające udziały Towarzystwa produkcyjnego i handlowego w Łańcucie. Blizszych wyjaśnień udziela Dyrekcyja.

KUPUJCIE Ubiory męskie i dziecinne u Chemina Feldmana w Krakowie, Plac Wszystkich Świętych 1. r., róg ulicy Grodzkiej, a przekonacie się o dobroci i taniości jego towarów.

DROGUERJA „pod Gwiazdą” Ludwika Żarskiego w Podgórzu poleca: Materjaly apteczne, Środki mineralne i specyficzne, Mydła, wszelkie artykuły toaletowe i gospodarskie, Środki desinfekcyjne jakoteż Skład opatrunków i instrumentów chirurgicznych i laboratoryjnych z renomowanych fabryk, dla pp. lekarzy i weterynarzy. Skład główny herbaty „osyjskiej” w paczkach oryginalnych i na wagę, farb i lakierów do zapuszczania podłóg, wyrobów Molla, Kneippa, Kwizdy, Zacherlina, ziółek alpejskich ku samodzielnemu sporządzaniu „Likiern a la Charreux”, ziółek Seeburgera, Gleichbergskich i Cognacu. 242 Wysyłki odwrotną pocztą.

Do handlu kolonialnego dobrze prosperującego na prowincyi potrzebnym jest jako wspólnik fachowy subjekt z kapitałem 1000 do 1500 złr. Zgłoszenia adresować pod J. D. do Administracyi „Dziennika Porannego” 252 248

Nawozy sztuczne Gips nawozowy Miął wapienny wszelkie Nasiona i trawy polecają po cenach hurtownych Dom handlowy i komisowy Dom bankowy i komisowy Stanislaw Gurgul Stanislaw Gurgul w Krakowie. w Tarnowie.

Realność ulica Wielicka L. 30. w PODGÓRZU za przystępną cenę do sprzedania. Do 3/4 ceny kupna może być pozostawionym jako dług hipoteczny. Najmniejszy potrzebny kapitał złr. 4.000. Wiadomość ul. Szewska 1. 8 w Krakowie u właściciela.

Antoni Rozmanit Kraków Fabryka parowa Cykorji, Surogatów kawy i kawy figowej w Rakowicach pod Krakowem. Nagrodzona dwoma srebrnymi medalami c. k. Ministerstwa handlu i rolnictwa. 8-52 Wyrabia z produktu surowego własnej plantacyi wszelkie gatunki Cykorji sztucznej i kawy, odznaczające się bogactwem części pożywnych tudzież doskonałym smakiem i zapachem. Fabryka poleca przedewszystkiem: Surogat Kawy w pudełkach (szufladkach). — Surogat Kawy w szklankach. — Kawę śrutową francuską Rozmanita. — Cykorję krakowską gorzką. — Kawę figową. — Cykorjową Kawę perlową (Nowosć). — Kawę krakowską w skrzynekach, wyborową. — Kawę żołądźkową. Zalecając wyroby mojej fabryki, przewyższające zaletami wszelkie tego rodzaju produkty zagraniczne, żywię nieplomną nadzieję że Banie Gospodynie nasze, które otaczają zawsze i wszędzie swem życzliwym poparciem przemysł krajowy, zechcą i tu być pomocnymi w popieraniu i rozpowszechnianiu wytworów moich. Do nabycia we wszystkich handlach.

P. T. Mamy zaszczyt zawiadomić szersze koła naszej Publiczności, iż w dniu dzisiejszym zawiąaliśmy Galicyjską krajową Spółkę naftową pod firmą: Stadnicki, Żaba, Konarski, Kalinka, Kruszewski i Sp. z kapitałem 500.000 złr. w. a. Celem Towarzystwa jest eksploatacyja ropy, w ślad ztem budowanie rafinerji i wogóle wszelkie interesa w zakresie przemysłu naftowego wchodzące. Wobec faktu, iż tylko wielkimi kapitałami można osiągnąć poważne rezultaty, wykluczające hazard, a dające pewne zyski, składamy sami jako założyciele sumę 100.000 złr. w. a., t. j. po 20.000 złr. w. a. każdy. Do złożenia uzupełniającej sumy zapraszamy wszystkich, komu sprawa rozwoju przemysłu krajowego leży na sercu i kto pragnie dla swego kapitału znaleźć możebne zyski i korzystne oprocentowanie. Musimy dodać, że każdy przystępujący do naszej spółki staje się w stosunku do kwoty, z jaką przystępuje, współwłaścicielem wszystkich terenów, kopalń, maszyn, narzędzi, budynków i wogóle całego majątku Spółki. Za obowiazania swoje względem Spółki odpowiada właściciel udziału li tylko kwotą, z jaką do Spółki przystąpił i nie będzie do żadnych dalszych dopłat zmuszonym.. Cena udziału wynosi 500 (pięset) złotych w. a. Chcąc ułatwić przystępującym do Spółki nabycie udziałów, postanowiliśmy zapłatę kwoty deklarowanej rozłożyć na trzy raty, z których pierwsza równająca się połowie całej sumy udziału t. j. 250 (dwieście pięćdziesiąt) złr. w. a. zaraz, druga równająca się jednej czwartej części całej sumy udziału t. j. 125 (sto dwadzieścia pięć) złr. w. a. najpóźniej dnia 1. lipca 1896 roku, a trzecia równająca się także jednej czwartej części całej sumy udziału t. j. 125 (sto dwadzieścia pięć) złr. w. a. o tyle, o ile się pokaże potrzebną do rozwoju interesów — zapłaconą być ma. Być jednak może, że przy pomyslnym biegu przedsięwzięcia zapłaconie tej trzeciej raty okaże się zbytecznem. Roboty wiertnicze prowadzić będziemy równocześnie na dwóch lub trzech naszych terenach pod nadzorem fachowych techników. Mając nabyte znaczne terena naftowe, w gronie swoim ludzi fachowych i wielki kapitał do dyspozycyi, sądzimy, że Spółka nasza ma wszelkie szanse pomyslnego rozwoju i z czasem przyczyni się do podniesienia ekonomicznego okolicy, w której rozpoczyna przedsięwzięcie. Zapraszamy przeto Szanowną Publiczność do przyjęcia udziału w naszej Spółce. Wszelkich bliższych informacyj udzieli p. Adam Kalinka, właściciel dóbr w Radziejowej, poczta Tarnów i p. Stanislaw Żaba, właściciel dóbr w Górce Zhylytowskiej, poczta Tarnów. Pieniądze mają być odesłane do Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Krakowie, lub do filii tegoż Towarzystwa we Lwowie, albo też do Banku dla krajów koronnych w Wiedniu (Länderbank) a conto firmy: „Galicyjska krajowa Spółka naftowa: Stadnicki, Żaba, Konarski, Kalinka, Kruszewski i Spółka”. 157 6-15 Tarnów, dnia 10 listopada 1895 r.

Jan hr. Stadnicki, Stanislaw Żaba, Henryk hr. Konarski, Adam Kalinka, Boleslaw Kruszewski.

Warszawska Pracownia Gorsetów a la Sirène przy ulicy Szewskiej L. 21, I piętro. Poleca wielki wybór najmodniejszych, bardzo wykintnych gorsetów, wykonanych według tegorocznych nowych modeli paryskich i brusselskich, po cenach znacznie niższych od 2-50 i wyżej. 159 5-20 Warszawska Pracownia Gorsetów „a la Sirène” w Krakowie, ulica Szewska, L. 21, I piętro. Przy zamówieniach z prowincyi prosimy nadsyłać miarę brną na sukni: 1) objętość gorsu, 2) wpasie, 3) w biodrach i 4) z pod ramienia do pasa.

Kraków, w Listopadzie 1895. P. T. Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić W. P., że z dniem 1-go Listopada p. r. otworzyłam MAGAZYN narzędzi chirurgicznych ortopedycznych i wyrobów nożowniczych, oraz czyszczenie i ostrzenie łyżew i wszelkie reperacye w zakresie nożownictwa wchodzące przy ulicy Floryjańskiej L. 45 i takowy prowadzić będę pod firmą: Albertyna Witoszyńska. Gruntowne obznajomienie z tym fachem daje mi możność wszelkie wymagania Szanownych moich Klientów zadowolnić i ich zaufanie pozyskać. Polecając się łaskawym względem i poparciu W. P. pozostaję Z wysokim poważaniem Albertyna Witoszyńska.

Fabryka wyrobów platerowanych chińskiego srebra i innych metali Br. Kowalkowscy, Dędrzeński i Spółka w Podgórzu, ul. Kalwaryjska L. 21. Mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż fabryka nasza prowadzona przez trzech wspólników fachowo wydoskonalonych, może zadowolnić najwykwintniejsze gusta i wymagania Szanownej P. T. Publiczności. Wykonujemy nakrycia stołowe w różnych fasonach, z białego metalu, przybory kościelne jak monstrancye, kielichy, zyrandole do świec, gazu i elektryczności, lichtarze rozmaitej wielkości i fasonów. Urządzamy cale ozdoby do oświetlania salonów według danych lub własnych rysunków. Przyjmujemy do srebrzenia, złocenia w ogniu i galwanicznie. Przyjmujemy do reperacyi i odnawiania wszelkie najbardziej zużyte wyroby z chińskiego srebra, jakoteż i z prawdziwego srebra. Za uczciwy pokład srebra, tak na wyrobach naszych jak i reparacyjnych, zareczamy. Mając nadzieję, iż Szanowna P. T. Publiczność raczy trzech fachowców poprzekreślić nam z poważaniem Br. Kowalkowscy & Dędrzeński. Skład komisowy u Wgo WILHELMA FENZA w Rynku głównym. 218 3-52